



krótko

W małym kinie

ANDRYCHÓW. Miejskie Centrum Kultury i Wypoczynku wraz z parafiami św. Macieja i Stanisława zapraszają 30 sierpnia o 19.15 na dziedzinie na ostatni już wakacyjny koncert z cyklu dedykowanego pamięci Jana Pawła II. Kwartet smyczkowy „A.Quartet” w składzie: Agnieszka Dancewicz, Dawid Dancewicz, Szymon Stochniol i Joanna Jerchel zagra muzykę filmową.

Lato z „Sokołem”

MIĘDZYPOLSKIE BIALSKIE. Od 15.00 do 22.00 Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zaprasza na boisko na imprezę VI Pożegnania Lata z „Sokołem”. Będzie ceremonia dekoracji zwycięzców wakacyjnych turniejów sportowych, a także występy, karaoke, loteria i dyskoteka.

IX Międzynarodowy Rajd Pojazdów Zabytkowych

Podróż retro

Wszędzie ich przejazd budził zainteresowanie, a pokazy zabytków na kołach – Bielany 2009 – ściągały tłumy. Imponowały nie tylko blask pieczołowicie polerowanych karoserii, ale także ogromna pasja i wiedza na temat motoryzacji ich właścicieli.



Uruchomienie zabytkowych silników gromadziło tłumy obserwatorów

Wyruszyli spod hotelu Przystań nad Sołą w Bielanych, gdzie mieściła się główna rajdowa baza. Kolumna kilkudziesięciu starych aut i motocykli uczestniczących w rajdzie przebyła 15 i 16 sierpnia trasę przygotowaną przez komandora rajdu Marka Lekkiego i wicekomandora Wojciecha Gurdka: od Bielany przez Wilamowice, Kozy, Bielsko-Białą, Jasienicę, Jaworze, Strumień,

Pszczynę, Czechowice-Dziedzice po Kęty, gdzie w niedzielę można je było podziwiać także na parkingu przy klasztorze ojców franciszkanów.

W rajdzie prezentowane były pojazdy ilustrujące niemal całą historię motoryzacji. Do najmłodszych należały pojazdy wyprodukowane 30 lat temu, a największą sensacją był widok dwóch najstarszych spośród

zarejestrowanych w Polsce pojazdów: Ramblera Runabout z 1903 r. i Bruschy z 1911 r. – własność polskiego kolekcjonera zabytków motoryzacji Tomasza Skrzelińskiego. Zasłużeni stulatkarze nie pokonywali całej trasy na własnych kołach, ale byli dowożeni na miejsca prezentacji, gdzie publiczność oklaskiwała pokazowe uruchamianie silników i jazdę. **mb**

Ojciec Kolbe – wzorem dla kapłanów

Świadek kapłana

– Jestem katolickim kapłanem – te słowa ojca Maksymiliana Kolbego, wypowiedziane na placu apelowym KL Auschwitz, przypominał kardynał Stanisław Dziwisz podczas Eucharystii odprawionej 14 sierpnia – w 68. rocznicę śmierci św. Maksymiliana – przy Bloku 11 na terenie byłego obozu koncentracyjnego.

Mszą św. przy obozowym Bloku 11 wraz z kard. Dziwiszem sprawowali biskupi Tadeusz Rakoczy i Janusz Zimniak w asyście kilkudziesięciu kapłanów. Wokół ołtarza zgromadziło się ponad tysiąc pielgrzymów. Wśród nich były grupy przedstawicieli Rycerstwa Niepokalanej oraz honorowi dawcy krwi z różnych zakątków Polski. To już tradycja – św. Maksymilian jest patronem tych wspólnot.



W homilii kardynał Dziwisz podkreślił, że ojciec Maksymilian jest wzorem odwądnego, mądrego i miłosiernego kapłaństwa, a jego słowa z apelowego placu były przejmującym świadectwem, z którym franciszkański zakonnik wyruszył na swą męczeńską drogę. Takiego jednoznacznego świadectwa kapłanów potrzeba także dzisiaj.

– Wprawdzie żyjemy w czasach bez oświęcimskich placów apelowych, ale zmaganie z Kościołem i Ewangelią trwa nadal.

Zmieniają się jedynie metody walki. Kapłan jest potrzebny Bogu, aby świadczył o nieprzemijających wartościach ewangelicznej wiary i moralności – mówił do zebranych kard. Stanisław Dziwisz.

Eucharystii przy obozowym Bloku Śmierci przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz

ak

Wojskowi u Matki Bożej

Rychwałd. Już po raz szesnasty dla żołnierzy i kombatanów z całej diecezji Święto Wojska Polskiego było okazją do wspólnej modlitwy w sanktuarium MB Rychwałdzkiej. Wraz z wojskowymi w Eucharystii, której przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy, uczestniczyli przedstawiciele władz różnych szczebli i liczni mieszkańcy Żywiecczyzny. Opiece Maryi powierzono wszystkich polskich żołnierzy, a zwłaszcza komandosów 18.

Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego, szczególnie tych uczestniczących obecnie w misji w Afganistanie. Jest wśród nich także bielski kapelan ks. mjr Mariusz Tołwiński. Modlitewną pamięcią otoczeni zostali żołnierze, którzy ucierpieli podczas niedawnego ataku na polski patrol w Afganistanie, a także komandosi, wobec których toczy się proces w sprawie ostrzelania afgańskiej wioski Nangar Khel. **tm**



W rychnwałdzkim świętowaniu wojskowych co roku uczestniczy kompania honorowa bielskich komandosów

Nowe nazwiska ofiar

BIELSKO-BIAŁA. Od siedmiu lat na cmentarzu komunalnym w Kamienicy stoi pomnik ofiar hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych. W ubiegłym roku monument ten został uzupełniony o kilkanaście gigantycznych tablic, na których znalazły się nazwiska 2140 mieszkańców ziemi bielskiej, żywieckiej i cieszyńskiej, zamordowanych lub zmarłych w hitlerowskich więzieniach i obozach. Szybko się okazało, że ta gigantyczna lista ofiar, odtwarzana przez garstkę społeczników przez blisko dwa lata, jest wciąż

niepełna. Jest jednak możliwość, by rodziny pomordowanych mogły ten wykaz uzupełnić. Do końca sierpnia Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej przyjmuje zgłoszenia pominiętych do tej pory ofiar, których nazwiska zostaną umieszczone na uzupełniających tablicach przy kamiennym pomniku. Udokumentowane wnioski należy dostarczyć osobiście lub za pośrednictwem poczty do Wydziału Kultury i Sztuki UM (43-300 Bielsko-Biała, pl. Ratuszowy 1). **ak**



Wkrótce wykaz 2140 nazwisk ofiar zostanie uzupełniony...

14. Piknik Abstynencki

Skoczów. Już po raz czternasty miejscowy Klub Abstynentów „Jonasz” był organizatorem bezalkoholowego pikniku. To impreza od lat niezmiennie dowodząca, że do dobrej zabawy wcale nie jest potrzebny alkohol. Spotkanie odbyło się na Kaplicówce, gdzie organizatorzy przygotowali szereg atrakcji, od poczęstunku i loterii fantowej, z rowerem jako główną wygraną, przez smaczny poczęstunek, po liczne zabawy, konkursy i tańce. W pikniku wzięli udział abstynenci z różnych miejscowości Śląska Cieszyńskiego, a także ich przyjaciele. W gronie gości pojawili się między innymi dziekan skoczowski ksiądz prałat Alojzy Zuber oraz burmistrz miasta Janina Żagan wraz ze swoim zastępcą Piotrem Ruckim.



Joanna Biela

Bycie Rycerzem św. Michała Archanioła to powołanie do walki ze złem, którego się nie widzi, a które istnieje wokół nas i stara się niszczyć dusze ludzkie. Kiedyś wydawało mi się, że niebo istnieje po to, żeby mi pomagać. Kiedy powiedziałam Panu Bogu: tak i zaczęłam służyć, okazało się, że mało potrzebuję dla siebie, a bardziej chcę dawać, wypraszać dla innych łaski: żeby byli szczęśliwi, radośni...

Pamięci Jana Wałacha

ISTEBNA. Mijająca w tym roku 30. rocznica śmierci wybitnego istebniańskiego artysty Jana Wałacha przyniosła cały szereg dowodów pamięci i wdzięczności dla jego dokonań. Najpierw Oddział Górali Śląskich Związku Podhalań nadał mu tytuł Zasłużony dla Górali Śląskich i zaprosił na Mszę św. w jego intencji. W Gminnym Ośrodku Kultury do 31 sierpnia można jeszcze oglądać wystawę malarstwa Jana Wałacha „Widzieć w zachwycie”. Prezentuje ona obrazy ze zbiorów siostry malarza, Barbary Wałach. Wystawę twórczości Wałacha „Echo mojej sztuki” przygotowało także Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. Powołane zostało stowarzyszenie zajmujące się promocją i ochroną spuścizny artysty, a jego pierwszą inicjatywą było wydanie serii pocztówek z replikami obrazów Jana Wałacha.

W sierpniu, z okazji 125. rocznicy urodzin Jana Wałacha, w Salonie Sztuki Domu Trzech Narodów w Istebnej-Jasnowicach odbył się zorganizowany przez Galerię „Kukuczka” koncert poświęcony jego pamięci. Dla Wałacha



Jan Wałach podczas pracy nad figurą Jezusa Chrystusa do katedry w Katowicach

wystąpili m.in. Józef Skrzek, kapela „Wałasi & Lasoniowie” i pianista Stanisław Deja. **mb**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@gosciedzienly.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Pielgrzymi na szlaku

Dotarli do Matki

Blisko 4,5 tysiąca pielgrzymów z diecezji bielsko-żywieckiej już po osiemnasty dotarło na Jasną Górę. 11 sierpnia wspólnie modlili się u stóp Matki Bożej.



Pielgrzymi wędrowali przez miasta i wioski



Młodzi pielgrzymi nawet w deszczu nie tracili słonecznego nastroju

Biskup Janusz Zimniak witiał pielgrzymów słowami: - Macie pełną satysfakcję z wykonanego zdania. Ta satysfakcja objawia się radością: oto dotarliście do Matki!

Pod przewodnictwem ks. kan. Józefa Walusiaka w głównej grupie z Hałcnowa przyszło ponad 1700 pielgrzymów z różnych stron diecezji. Była tu m.in. znacznie liczniejsza niż przed rokiem pielgrzymkowa reprezentacja Istebnej. Nie brakowało uczestników XXIII Pielgrzymki Andrychowskiej. Sporym wzrostem liczebności mogła się też pochwalić XVIII Cieszyńska Pielgrzymka. Już od lat przewodnikiem tej grupy i niestrudzonym entuzjastą pielgrzymowania jest ks. kan. Stefan Sputek.

- Wędrowało się wspaniale. W najsmielszych przewidywaniach nie spodziewaliśmy się tak sprzyjającej pogody przez prawie całą drogę. A padający ostatniego dnia deszczyk odczuwaliśmy już jako spływającą łaskę Bożą - podsumowywali w Częstochowie pątnicy.

Dla życia

- W rozważaniach w drodze sięgaliśmy codziennie do głównego tematu: „Otoczmy troską życie”. Mocnym akcentem stały się świadectwa samych pielgrzymów. Była wśród nas 16-osobowa rodzina Urszuli i Jana Wawrzeczków z rodzinnego domu dziecka z Janowic, a także Irena i Krzysztof Bodzkowie - rodzice zastępczy. Najpierw mówili sami rodzice, a później także dzieci, jak ważne jest dla nich życie w rodzinie. Wielu młodych stwierdziło

potem, że dopiero teraz odkryli, jak wielkim skarbem jest dom rodzinny - mówi przewodnik czechowickich pielgrzymów ks. Piotr Krzystek. W tej grupie również przybyło pielgrzymów. Łącznie wędrowało ponad 250 piechurów oraz blisko 60 rowerzystów pod przewodnictwem Andrzeja Kaczmarka i ks. Bartosza Łączka. Wędrowkę pielgrzymów na bieżąco śledziła spora grupa internautów.

Wzruszającą chwilą była modlitwa w Lubszy, kiedy dziękowano za wytrwałość w posługiwaniu dla pielgrzymującego na Jasną Górę po raz 20. ks. Piotra Krzystka. Z tej okazji wręczono mu pamiątkową plakietę z wygrawerowanymi życzeniami i... prośbą o dalszą opiekę nad pielgrzymami.

Młodzi i starsi

Blisko tysięcy osób szło w sześciu grupach 26. Oświęcimskiej Pielgrzymki - pod przewodnictwem ks. Grzegorza Pała. W drodze rozważali temat: „Otoczmy troską życie. Ono jest darem Boga Stwórcy”. Dziękowali Bogu za dar własnego życia, w tym także za powrót do zdrowia ks. kan. Jerzego Brońki, proboszcza oświęcimskiej parafii Wniebowzięcia NMP. Wcześniej o jego zdrowie parafianie modlili się na Jasnej Górze. O zdrowie pielgrzymów tradycyjnie troszczył się zespół medyczny,

z dr. Janem Baczyńskim na czele, wyposażony w karetkę z oświęcimskiego Szpitala Powiatowego.

- U nas najliczniejsza była grupa brzeszczańska, z ks. Aleksandrem Smarduchem. Cieszyliśmy się też obecnością seniorów. W tej grupie było aż 10 najwytrwalszych osób, które szły po raz 26., był nasz najstarszy pielgrzym: Walenty Góralczyk, ale był i pan pielgrzymujący w wieku 75 lat po raz pierwszy. Najmłodszy wśród pielgrzymów był 17-miesięczny Kacperek Rydzoń, a 2-letnia Emilka Andrzejczak pielgrzymowała już drugi raz! - mówi ks. Grzegorz Pał.

Wiele intencji

- Na pielgrzymce jestem po raz piąty - opowiada Asia, pątniczka z hałcnowskiej grupy 3. - W tym roku główną intencją, z którą szłam, jest prośba o szczęśliwą obronę pracy licencjackiej oraz

opiekę na dalsze studia. Ponadto przyciągają mnie atmosfera pielgrzymkowa i ludzie, którzy potrafią się śmiać, ale jednocześnie, kiedy jest na to wyznaczony czas, skupić się na modlitwie.

Jej brat Szymon, który co roku pielgrzymuje wraz siostrą, w tym roku szedł w intencji dziękczynnej. Dziękuję głównie za zdaną maturę - zaznacza chłopak - ale także proszę Matkę Bożą, aby w czasie wyboru dalszej drogi życiowej pomogła mi w rozeznaniu powołania.

- Nie mogłam tym razem uczestniczyć w pielgrzymce i poczułam wielki brak - mówi Basia, która na Jasnej Górze witała pielgrzymów. - Widzę, ile ten czas wnosił dobrego w moje życie. W przyszłym roku zrobię wszystko, by tych sześć sierpniowych dni spędzić w drodze.

**Alina Świeży-Sobel,
Katarzyna Stania**

■ R E K L A M A ■

azbest, acekol, eternit, papa
- demontaż i utylizacja
na terenie Śląska i Opola

wymiana rynien
i rur spustowych,
docieplenie elewacji,
poddaszy i stropodachów

pokrycia dachowe papami
termozgrzewalnymi 29 zł/m²
- gwarancja 10 lat

szkolenia BHP i PPOŻ

tel./fax 033 858 20 18, kom. 0 792 013 569, e-mail: azo.gawlik@wp.pl

Powroty matki Ezechieli

Barka została
w Hażlachu

W swojej rodzinnej parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Hażlachu **s. Ezechiela, przełożona generalna sióstr boromeuszek**, obchodziła jubileusz 25-lecia profesji zakonnej.

Był to dzień wielu wzruszeń, refleksji i życzeń. Podczas Mszy św., odprawionej w jej intencji przez proboszcza ks. kan. Andrzeja Paponia, homilię wygłosił ojciec Symplicjusz Sobczyk OFM, a s. Ezechiela mówiła o swoim przywiązaniu do rodzinnej miejscowości, ale i o wsparciu parafian w trudnych dla rodziny chwilach. Poprzedniego dnia – pod przewodnictwem abp. Damiana Zimonia – odbyły się

uroczystości pogrzebowe jej matki – Heleny.

– Przed laty w Hażlachu śpiewaliśmy razem „Barkę”, nie wiedząc jeszcze wówczas, że to z Twojego powodu Pan stanął nad brzegiem, bo szukał ludzi gotowych pójść za Nim. Spojrzał na nas wszystkich, skupionych wokół oazowej świecy w małej salce, ale wybrał tylko Ciebie. Twoja barka pozostała na brzegu – tu – w Hażlachu. Pamiętaj – ilekroć tu wracasz – jesteś



JOANNA JURGAŁA-JURECZKA

**Jubilatka w otoczeniu
bliskich – rodziny
parafialnej i zakonnej**

w domu, jesteś u nas – tymi słowami zwrócili się do s. Ezechieli przedstawiciele grupy oazowej, której przed laty była animatorką. Wanda Ścisłała z Hażlachu przed 25 laty wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza. Śluby wieczyste złożyła w 1989 r. Po studiach teologicznych na KUL-u była przez 6 lat członkinią rady generalnej, przez 13 lat mistrzynią nowicjatu, a od kwietnia ubiegłego roku jest matką generalną zgromadzenia.

Parafianie z Hażlachu, składając jubileuszowe życzenia, mówili o swojej dumie i radości, kiedy mogą spotkać u siebie zajętą wieloma

ważnymi sprawami s. Ezechiele – matkę generalną, choć i tutaj, w podcieszynskiej wsi, odnajdują ją trudne sprawy i niecierpiące zwłoki decyzje, które trzeba podjąć. Odpowiedzialna jest przecież za działalność zgromadzenia liczącego 280 sióstr, posiadającego 45 domów (w tym jeden w Rzymie) i trzy placówki misyjne w Zambii. Zawsze jednak pamięta, że tu jest jej mała ojczyzna i tu, odpowiadając na wezwanie Chrystusa, pozostawiła na brzegu swoją barkę.

Joanna Jurgała-Jureczka

**Wybierz 7 cudów architektury
Beskidzkie cuda**

Trwa śląska edycja konkursu na najpiękniejsze, najbardziej unikatowe i najciekawsze obiekty architektoniczne. Głosować można tylko za pośrednictwem internetu. Wśród 76 zgłoszonych do konkursu propozycji aż 13 znajduje się na terenie Podbeskidzia.

Do 15 września potrwa głosowanie w zorganizowanym podczas tegorocznych wakacji po raz pierwszy konkursie: „Wybieramy

7 cudów architektury Województwa Śląskiego”. Jest on wzorowany na światowym plebiscycie, podczas którego internauci z całego świata wybierali siedem współczesnych cudów świata. Propozycje można było zgłaszać do 15 lipca, a obecnie można już drogą mailową głosować na wybrane obiekty.

Do konkursu zgłoszonych zostało 76 obiektów z terenu całego województwa śląskiego, zarówno najpiękniejszych zabytków, jak

i nowoczesnych budowli. Pełna lista proponowanych budynków znajduje się na stronie: www.tvs.pl. Na tej stronie można też oddać głos. Wśród uczestników głosowania przeprowadzone będzie losowanie nagrody niespodzianki.

Na liście nominowanych do konkursu jest 13 obiektów z naszego terenu: zabytkowy dworzec kolejowy w Bielsku-Białej, bielski Teatr Polski, Zamek Sułkowskich w Bielsku, schronisko górskie na Szyndzielni, Wzgórze Zamkowe z rotundą św. Mikołaja w Cieszynie, Stary Zamek w Żywcu, prezydencki Zameczek na Zadnim Groniu w Wiśle, kompleks hotelowy „Piramidy” w Ustroniu. Na liście propozycji są też budowle sakralne: najmłodszy na liście kościół Jezusa Chrystusa Odkupiciela w Czechowicach-Dziedzicach, góralskie kościółki drewniane z Istebnej, ewangelicki kościół Jezusowy w Cieszynie oraz tzw. Bielski Syjon – z ewangelickim kościołem Zbawiciela. **tm**

Nagrządzany już w architektonicznych konkursach za ciekawe rozwiązania czechowicki kościół Jezusa Chrystusa Odkupiciela jest najmłodszym obiektem na konkursowej liście


**Na anielskiej fali
90,2 FM**


**RADIO
ANIOŁ
BESKIDÓW**

ul. św. Jana Chrzciciela 14
43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00

nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl
„Gość Niedzielny” w Anieli
Beskidów – w każdą sobotę
o 9.00 i 19.00.



ZDJEŃCJA ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Za przykładem św. Michała Archanioła

Rycerskie boje z szatanem



Nad bieżącą działalnością i formacją Rycerstwa czuwają w naszej diecezji ks. Sebastian Rucki (pierwszy z prawej) i Joanna Biela – na zdjęciu z dyrektorem krajowym Rycerstwa ks. Piotrem Prusakiewiczem

Wspólnota Rycerstwa św. Michała Archanioła w Polsce świętowała 15 sierpnia 15. rocznicę istnienia.

Żołędziem był ks. Marian Polak, michalita, misjonarz z Paragwaju i Argentyny. Obecnie na czele ruchu stoi ks. Piotr Prusakiewicz CSMA.

W naszej diecezji Rycerstwo powstało kilka miesięcy później i dziś stanowi drugą pod względem liczby rycerzy grupę w Polsce – mówi ks. Sebastian Rucki, diecezjalny duszpasterz Rycerstwa.

– Nasza wspólnota jest obecna w diecezji bielsko-żywieckiej od stycznia 1995 r. i obecnie skupia blisko 90 osób. Należą one do 17 parafii i tworzą 6 zastępów Rycerstwa – dodaje Joanna Biela, diecezjalna animatorka, która wraz ze swoimi najbliższymi zainicjowała powstanie pierwszego z zastępów w parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka w Bielsku-Białej, skąd idea Rycerstwa docierała do kolejnych parafii.

– Jest nas coraz więcej, bo też coraz większe są potrzeby objęcia modlitwą wstawienniczą ludzi, którzy dostali się w wpływy szatana, poddali się złu. Coraz częściej ludzie nierozważnie

pozwalają szatanowi podejść zbyt blisko, czytają horoskopy, chodzą do wróżek, leczą się u uzdrowicieli, kontaktują się z satanistami, a potem cierpią z tego powodu, ale nie są w stanie uwolnić się od zła. Zdajemy sobie sprawę, że człowiek sam nie posiada takiej mocy, by pokonać szatana. Tu zwyciężyć może tylko Jezus, a my możemy innym ludziom mówić o Jego zwycięstwie i szukać dostępu do źródła mocy – do Chrystusa – poprzez modlitwę, post i wyrzeczenia. Złączeni z Nim staramy się pomagać innym – dodaje Joanna Biela.

Bielscy rycerze – najczęściej na prośbę rodzin – poprzez modlitwę połączoną z postami o chlebie i wodzie oraz innymi umartwieniami pomagają osobom zniewolonym przez zło, ludziom o myślach samobójczych lub wskazujących na dręczenie szatańskie. Stałą modlitwą objęci zostali także kapłani, biskupi i Ojciec Święty.

Diecezjalny egzorcysta ks. dr Franciszek Płonka w swej posłudze często szuka modlitewnego wsparcia rycerzy dla osób zniewolonych przez szatana. W trudnych przypadkach podejmują nowennę połączoną z postem o chlebie i wodzie. Uczestniczą też w modlitwach o uwolnienie odprawianych w domach, nad osobami dręczonymi przez złe duchy. Więcej aktualnych informacji o działalności Rycerstwa św. Michała Archanioła w naszej diecezji – na stronie internetowej: www.rma.diecezja.bielsko.pl.

aśś

Zaproszenia

Ekumeniczne dożynki

BRENNA. W najbliższą niedzielę 30 sierpnia odbędą się jubileuszowe, organizowane już po dwudziesty dożynki ekumeniczne, na które zaproszeni zostali duchowni katolicy i ewangelicy, a także przedstawiciele Parlamentu Europejskiego. Tradycyjny korowód dożynkowy z udziałem grup regionalnych oraz prezentacjami scenek rodzajowych z życia rolnika przemierzać będzie Brenną od 14.00, a główna uroczystość z ekumenicznym nabożeństwem dziękczynienia za plony odbędzie się w amfiteatrze o 15.00. Później przewidziane są występy grup folklorystycznych, prezentacje twórców ludowych oraz degustacja regionalnych potraw.

Razem raźniej!

RADZIECHOWY. Już można zgłaszać uczestnictwo w organizowanym po raz ósmy przez stowarzyszenie „Dzieci Serc” integracyjnym rajdzie „Razem Raźniej w Radziechowach”. Rajd odbędzie się 19 września i przebiegać będzie pod hasłem: „Jestem pielgrzymem”, a uczestnicy pokonają trasę od podnóża góry Matyski i pierwszej Stacji Golgoty Beskidów aż pod ustawiony na szczycie Krzyż Jubileuszowy. Tak jak w poprzednich edycjach przygotowane będą trasy dostosowane do osób o różnych stopniach sprawności ruchowej, w tym także dla osób na wózkach, poruszających się o kulach lub słabo chodzących, które zostaną wywiezione na górę samochodami. W drodze i na mecie przewidziano ciekawe konkurencje z nagrodami. Rozstrzygnięty zostanie także konkurs na strój pielgrzyma, a zwycięska drużyna otrzyma plecaki. Zgłoszenia i informacje pod adresem: www.dzieciscerc.org, dzieciscerc@02.pl, tel. 501 355 794. ■



Uczestnicy rajdu spotkają się na mecie – pod krzyżem na Matysce, skąd rozciąga się malownicza panorama Beskidów

W klimacie św. Franciszka



KĘTY. W sierpniu franciszkanów z kęckiego klasztoru odwiedzają tysiące wiernych. Sprawia to najpierw **najważniejszy spośród franciszkańskich odpustów: Porcjunkula.** Dopełnieniem trwającego aż trzy dni świętowania staje się kilka dni później franciszkański festyn, organizowany w klasztornych ogrodach.

tekst i zdjęcia

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

asobel@goscniedelny.pl

Tegorocznej modlitwie odpustowej, szczególnie uroczystej ze względu na przypadający jubileusz 800-lecia franciszkańskiego zakonu, przewodniczył ks. prał. Stanisław Czernik, a towarzyszyła jej swoją muzyką rodzinna kapela Bugajskich.

– Odpust i festyn wpisały się w jubileusz 800-lecia zatwierdzenia formy życia św. Franciszka i powstania zakonu – mówi gwardian kęckiego klasztoru o. Bernard Potępa. – Z tej okazji już na początku roku do Kęt dotarła kopia peregrynującego po klasztorach franciszkańskiej prowincji cudownego krzyża z San Damiano, pod którym św. Franciszek przeżył swoje nawrócenie. We wrześniu jubileusz będzie wspominany w klasztorze podczas uroczystości związanych ze świętem Stygmatów św. Franciszka, a także 4 października – w dniu narodzin św. Franciszka dla nieba.

Ludzie, konie, pszczoły...

W naturalnej scenerii klasztornej ogrodu świetnie bawili się uczestnicy III Franciszkańskiego Festynu Ekologicznego. Gościło na nim ponad 5 tys. osób. Atrakcji nie brakowało, choć program

wykluczał alkohol, a w trosce o zwierzęta zrezygnowano z efektownych, ale hałaśliwych fajwerków.

Dla najmłodszych były zabawy i konkursy, m.in. wiedzy o klasztorze, dla wszystkich występowały zespoły muzyczne: krakowska grupa Fratemitas i góralski Krywań. Gospodynie z okolicznych miejscowości prezentowały mnogość talentów podczas folklorystycznych występów na scenie, a także serwując smaczne dania regionalne. Całe rodziny odwiedzały wystawę pszczelarską, podglądając życie pszczelego rodu, a także podziwiały elegancję uczestników konnych przejażdżek.

Nie brakowało chętnych do loterii fantowej, a wielkie emocje towarzyszyły losowaniu nagród głównych. Były wśród nich: elegancka szafka do salonu, lot helikopterem, złoty wisior przedstawiający św. Franciszka, kolacje w restauracji, sprzęt AGD.

– Nagrody i fanty loterii to dary przyjaciół klasztoru. Jesteśmy wdzięczni wszystkim ofiarodawcom, wspierającym co roku nasze festyny. Są wśród nich całe rodziny, m. in. krewni św. Józefa Bilczewskiego, rodzina Skudlarskich, Drabkowie – gospodarze restauracji Relaks oraz Sordyłowice, którzy zapraszają do Piwnicy Rycerskiej i Kocierza.

Wdzięczni jesteśmy wszystkim, którzy skorzystali z zaproszenia i przyszli na festyn, bo każdy z nich okazał się przyjacielem klasztoru – mówi o. Bernard Potępa.

Blisko ludzi

Pierwsi reformaci zamieszkali w Kętach już ponad trzysta lat temu. Wkrótce przystąpili do budowy zachowanego do dziś kościoła i klasztoru. Obecna wspólnota liczy sześciu zakonników. To ojcowie: Bernard, Cezary, Szymon, Justyn i Ireneusz oraz przybyli niedawno brat Juliusz. Wierni wskazaniem św. Franciszka, służą ludziom.

Codziennie rano odprawiane są cztery Msze św. – od 6.30.

W maju, czerwcu, październiku i listopadzie, w pierwsze piątki i wszystkie soboty są też Msze św. wieczorne. Zawsze podczas Mszy św. jest dyżur w konfesjonale. Prowadzony jest też stały dyżur spowiednika i wystarczy nacisnąć dzwonek, by przyszedł. To zwyczaj przyjęty w wielu klasztorach franciszkańskich, by spowiadać można się było praktycznie przez cały dzień, poza wyznaczonymi porami życia wspólnotowego w klasztorze.

Święty Franciszek zwrócił uwagę na człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, stąd szczególnie nacisk, jaki we franciszkańskiej tradycji wiąże się ze świętowaniem Bożego Narodzenia, z akcentowaniem ustawianych z tej okazji szopek, a także przeżywaniem nabożeństw pasyjnych.

– Dlatego tak ważne w kęckim klasztorze są piątki pasyjne. To dość długie nabożeństwo, ale przychodzi na nie sporo ludzi – podkreśla o. Bernard. W niedzielę odprawia się w klasztornej świątyni sześć Mszy św., a wierni wybierają



Na franciszkańskim festynie...



Zabytkowy klasztor franciszkanów reformatów w Kętach

sobie miejsce uczestnictwa w Eucharystii, od głównej nawy kościoła, przez którąś z bocznych kaplic, po chóry: ten w górnej kondygnacji i za ołtarzem głównym, czyli dawne miejsce modlitwy zakonników. Ten ostatni to jeden z nielicznych przykładów zachowanych chórów zakonnych, z drewnianymi stallami. Tu chętnie zaglądamy ci, którzy najbardziej potrzebują chwili zadumy i spokoju.

– Staramy się być zawsze bardzo blisko ludzi. To nie chodzi tylko o tę spowiedź o każdej porze, ale do nas zawsze można przyjść, porozmawiać. I ludzie przychodzą – przyznaje o. Bernard.

Wśród odwiedzających są także ubodzy, dla których klasztorna kuchnia codziennie wydaje ponad 30 posiłków oraz chleb – dar piekarni Jacka Matyszkowicza.

Pełny blask perły

Cały dochód z tegorocznego festynu przeznaczony zostanie na prowadzoną konserwację zabytkowego kęckiego klasztoru, piękniejącego w ostatnich latach coraz bardziej. Dzieło to z rozmachem podjął już poprzedni gwardian – o. Szymon Bienias OFM.

W klasztornej kościele Niepokalanego Poczęcia NMP odnowiona została nastawa ołtarzowa, a z nią na swoje dawne miejsce wróciło odrestaurowane drewniane tabernakulum, udało się też przywrócić w prezbiterium nieduże boczne ołtarzyki z wizerunkami św. Wawrzyńca i św. Szczepana. Wraz z nową posadzką w prezbiterium wykonany został kamienny ołtarz, przed którym zachował się element dawnego wystroju: kamienne balaski.

Keccy franciszkanie wprawdzie nie prowadzą parafii, ale w barokowej świątyni klasztornej co roku odbywa się sporo ślubów, bo nie brakuje młodych par, które tu właśnie przyjeżdżają nawet z daleka.



Obecnie w podziemnej galerii eksponowane są stare ornaty i naczynia liturgiczne

PONIŻEJ: Prezbiterium barokowego kościoła z odnowionym ołtarzem i tabernakulum

W odnowionych podziemiach klasztornych powstała „Galeria pod klaszturem”, gdzie co miesiąc pod kierunkiem Stanisława Sikora organizowane są wystawy. Swoje prace prezentują tu m.in. członkowie działającego przy klasztorze Stowarzyszenia Twórców Kultury Małopolski Zachodniej. W sierpniu eksponowane są zabytkowe ornaty, paramenty i naczynia liturgiczne: relikwiarze i kielichy mszalne z klasztornych zbiorów.

– Wystawy można oglądać zawsze po niedzielnych Mszach św., ale dla zainteresowanych udostępniamy je także w ciągu tygodnia – dodaje o. Bernard. Wędrując po podziemiach klasztornych, mija się też stare drewniane drzwiczki. Są zamknięte, a ciekawscy dowiadują się, że to zachowane wejście do dawnego klasztornej karcery...

Przez okna korytarzy oczy przyciąga też wewnętrzny ogród z zegarem słonecznym na ścianie, a na klasztornej dziedzińcu – stara studnia, w której kiedyś pątnicy po długiej drodze czerpali wodę. Tuż za rogami budynków zaczyna się sad, a za nim łąka, otaczająca klasztorny kompleks.

W zawsze otwartym ogrodzie, wśród kwiatów i alejek z ławeczkami, stoją rzeźbione figury-kapliczki. Wielu jest mieszkańców Kęt, którzy szukają tu wytchnienia od codziennego zabiegania. – To niesamowite miejsce, pełne piękna i spokoju. Tu, obok kościoła, można wspaniale odpocząć i przypomnieć sobie o tym, co najważniejsze – podkreślają zgodnie. ■



Kęcka Porcjunkula



O. BERNARD POTĘPA OFM, GWARDIAN KLASZTORU W KĘTACH – Święty Franciszek uproził łaskę odpustu zupełnego dla

małej kapliczki Matki Bożej Anielskiej. W Kętach ten odpust bardzo mocno się rozwinął w ciągu minionych 300 lat. W 1901 r. specjalnie dla wiernych przybywających na odpust dobudowano do kościoła specjalną kaplicę. Trzydniowe uroczystości nadal gromadzą tysiące wiernych. W nawróceniu i przeżyciu odpustu pomagają kazania głoszone na wszystkich Mszach św. Mnóstwo osób przychodzi tak jak przed wiekami, w czasach św. Franciszka: przede wszystkim wypowiadać się i przeżyć autentycznie tę wielką łaskę odpustu Porcjunkuli.



Mieszkańcy Kęt chętnie odwiedzają klasztorny ogród

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Grażyna Heller z parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie

Nuty z głębi serca

Czy to Covent Garden, czy Brenna – to nie ma znaczenia! Daj z siebie absolutnie wszystko! Graj z głębi serca to, co kochasz!

Dzięki zapałowi Grażyny Heller od pięciu lat Brenna ma swoje Czwartki Artystyczne.

Absolwentka Akademii Muzycznej w Katowicach, sopranistka, pedagog Wydziału Artystycznego cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego, jurorka wielu festiwali, opiekun i instruktor pasjonatów tworzących zespoły muzyki klasycznej i śpiewu; osoba energiczna, nie zostawiająca marginesu dla przeciętności.

W 2004 roku z jej inicjatywy zrodził się pomysł wakacyjnych Czwartków Artystycznych – koncertów muzycznych w wykonaniu artystów wielkiej klasy. W tym roku po raz piąty odbywają się one w kościele św. Jana Chrzyciela w Brennej.

Z motyką na słońce

Od kilku lat Grażyna Heller mieszka w Cieszynie, ale serce zostawiła w Brennej, skąd pochodził jej ojciec.

– Chciałam coś zrobić dla tej miejscowości. Napomknęłam o koncertach ówczesnemu proboszczowi ks. Józefowi Budniakowi – wspomina początki Czwartków. – Kościół to znakomite miejsce na tego typu przedsięwzięcie. To nie tylko sprawa akustyki, klimatu. Przecież mnóstwo dzieł powstało właśnie na zamówienie Kościoła i z intencją wykonywania ich w kościele. Ksiądz był mi bardzo życzliwy, ale ja sobie pomyślałam: chyba się porywam z motyką na słońce. Ksiądz mnie zmobilizował i tak w 2004 rozpoczęliśmy Czwartki Artystyczne w Brennej.



URSZULA ROGÓLSKA

Grażyna Heller zaprasza na Czwartki Artystyczne do Brennej

Pomysłów na artystyczną atrakcyjność Czwartków pani Grażynie nie brakuje. – Od początku zakładałam, że to nie będą koncerty edukacyjne. Nie to miejsce i czas. Te koncerty mają ludzi „doładować” emocjonalnie, by łatwiej było im znieść trudy życia; by się zachwycili, wyszli z poruszeniem serca; by sztuka ich odmieniała duchowo. Żeby tak się stało, artysta musi pokazać wyżyny swojego talentu. Miałam nadzieję, że słuchaczami będą zarówno turyści, jak i mieszkańcy Brennej. Chciałam, by odetchnęli tu i teraz.

– Od początku towarzyszą nam także inne cele. Pierwszy to ekumenizm – mówi Grażyna Heller. – Ważnym akcentem był występ chórów parafii ewangelickiej i katolickiej. Początkowo zespoły występowały osobno. Teraz występują co dwa lata, ale na wakacyjny cykl tworzą jeden skład i przygotowują naprawdę ambitne dzieła.

Kolejny cel to poszukiwanie talentów. – Artysci wywodzą się z naszych środowisk. Chcemy, by rodzice zauważali talenty dzieci i pomagali im je rozwijać. Ważnym elementem koncertów

były też występy muzykujących rodzin. To sposób na wspólne spędzenie czasu, a muzyka klasyczna nie jest czymś odległym, „nie dla zwyczajnych ludzi”.

Artysci nawiedzeni

Do dziś w czwartki o 19.00 kościół w Brennej gości słuchaczy. Nigdy ich nie brakuje, bo i zapraszani artyści potrafią sobą porwać.

– Tu nie ma miejsca na przeciętność, źle rozumiane popisy – podkreśla. – Szukam artystów nawiedzonych! Takich, którzy dadzą z siebie wszystko. Kiedy przygotowujemy repertuar, mówię, żeby zagrali to, co kochają, i by przygotowali dla słuchaczy także jeden utwór najwyższy artystyczną rangą. Koncertom towarzyszą też malarstwo, grafika i poezja. Grażyna Heller szuka ludzi tej ziemi, których twórczość warto pokazać, promować. Już po zakończeniu jednego cyklu koncertów Grażyna Heller szuka artystów na kolejny rok. Parafia zapewnia im gościnę i warunki do występów w kościele. Od niedawna w organizacji Czwartków parafii pomaga Gminny Ośrodek Promocji Kultury i Sportu. – Nie łudźmy się.

Środki finansowe, jakie jesteśmy w stanie zaproponować artystom, mogą zaledwie pokryć ich koszty podróży – dodaje Grażyna Heller. – Tym bardziej jestem im wdzięczna, że czują sprawę Czwartków i pieniądze nie są dla nich najważniejsze. Słowa wdzięczności należą się także ks. Czesławowi Szwedowi, proboszczowi w Brennej, który zechciał kontynuować to przedsięwzięcie.

W tym roku przed słuchaczami wystąpili m.in.: Orkiestra Państwowej Szkoły Muzycznej im. Szafranków z Rybnika, Chór „Harmonia” Uniwersytetu Śląskiego czy śpiewacy zespołu „Śląsk”. Na deser – 27 sierpnia o 19.00 z koncertem organowym „Z ziemi do nieba” wystąpi prof. Julian Gembański.

Urszula Rogólska

W mojej opinii



Ks. CZESŁAW SZWED, PROBOSZCZ PARAFII ŚW. JANA CHRZCICIELA W BRENNIEJ
– Choć pani

Grażyna Heller nie jest mieszkanką parafii, z niezwykłym zaangażowaniem przygotowuje wakacyjne Czwartki Artystyczne w naszym kościele. To ona szuka artystów; opracowuje z nimi taki repertuar, żeby jak najlepiej odpowiadał założeniom całego cyklu; merytorycznie wprowadza słuchaczy w nastrój danego koncertu. To naprawdę ofiarna praca. Każdy koncert wymaga też poważnego zaangażowania organizacyjnego z naszej strony. Ale warto je podejmować, widząc, że są ludzie, którzy chętnie przychodzą, słuchają – szukają czegoś więcej. Zapraszamy na ostatnie w tym roku koncerty – występ wolny!